Nr. 215. w Srodę

dnia 14. Września 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅛ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Kopenhaga, 13 Września. — Dagbladet donosi, że deputacya wysłana przez mieszkańców z północnego Szlezwiku miała wczoraj posłuchanie u króla. Po doręczeniu królowi adresu, odpowiedział tenże: życzę szczerze, aby się północny Szlezwik przy Danii utrzymał, niepominę żadnych usiłowań pod tym względem. Słabe są atoli widoki do zaspokojenia tego życzenia i ograniczyć się muszę na uwadze, ażeby wierni Szlezwiczanie nierozstawali się z nadzieją lepszych czasów.

Frankfurt n. M., 13 Września. — Wiedeński telegram frankfurckiej Post Zeitung donosi: dziś odbędzie się posiedzenie konferencyjne. Na niem przyjdzie pod roztrząsanie propozycya austryacko pruska względem przyjęcia aversyonalnej sumy ze strony Danii, przez co wyrównają się activa księstw.

Bern, 13 Września. — Wedle sprawozdania nadesłanego radzie związkowej, rząd francuski z własnego natchnienia wzbronił James Fazemu bawić w departamentach graniczących ze Szwajcaryą.

Madryt, 13 Września. — Całe ministerstwo podało się wczoraj do dymisyi. Niewiadomo, czy królowa przyjmie rzeczoną dymisyą.

Berlin, 13 Września. — Najj. król wrócił tu wczoraj wieezorem z Baden Baden.

Berlin, 13 Wrześ. — Cesarz rosyjski przybędzie w d. 20 b. m. na 5 dni do Poczdamu.

— Ukończono teraz układy względem wejścia księstwa nasawskiego do związku celnego. Tajny radzca Dellbrück główny popieracz francuskiego układu celnego wymówił się od reprezentantowania Prus na pragskiej konferencyi celnej, w jego więc miejsce wyznaczono tajn. nadradzcę finansowego Hasselbacha.

— Prezes ministerstwa p. Bismark wrócił wczoraj wieczorem z królem do Berlina. Minister wojny Roon przybył tu już dnia poprzedniego.

— Berlińska Reform pisze o Faugerecie świadku powodowym w sprawie polskiej co następuje: Świadek ten powodowy sprowadzony kosztem rządowym przez sędziego śledczego ulotnił się ze sceny w sposób godny siebie. W piątek po południu opuścił hotel bez zapłacenia rachunku. Nie pożegnał się, a zatem znikł ślad po niem, bo co się tyczy rzeczy i tłumoków, mógł powtórzyć o sobie przysłowie: po wejściu na drzewo, nie mam nic spólnego z padołem waszym — czyli innemi słowy *omnia mecum porto.*

Gospodarz hotelowy atoli nie w ciemię bity wysłał pogoń swoją na wszystkiedworce, jedna z takowych zdybała go przed okienkiem biletnika kolejowego, przed którem poszukiwany Faugeret położył banknocik na opłacenie podróży do Kolonii czy Paryża. Odźwierny hotelowy położył żylastą rękę na banknocik i rozpoczęła się czuła scena konferencyjna. Skutkiem której zacny świadek uznał w sobie ponowioną wściekłość zemsty, a widząc, że odcięta sumka za hotelowe wydatki odcina mu odwrót do Paryża, powrócił do stolicy z rostrojonym umysłem. Sceny dalsze pomija Reforma, ale nie omieszka o nich donieść, skoro się dowie coś bliższego o szczegółach tkliwego spotkania.

— Z Altony donoszą pod dniem 12 Września, że przemarsz rezerw pruskich do domu ustał. W ostatnich dniach przeszło 21,000 żołnierzy rozpuszczono do domu. Natomiast przechodziło 6000 rekrutów z południa na północ. Zastępy pruskie w Szlezwiku i Jutlandyi zmniejszyły się w skutek tego o 15,000 i wynoszą w ogóle 46,000. Gdy nadto pułki rozstawione nad granicą polską i nad Baltykiem porozpuszczały swoje rezerwy, przeto pruska armia pozostaje na stopie pokojowej, a żaden batalion nie liczy nad 600 ludzi. Żołnierze narzekają na ścieśnione kwatery w Jutlandyi, z czego szerzą się choroby, lubo niezaraźliwe. Powracający rezerwiści narzekają, że w Altonie i Hamburgu nie znaeźli dobrego przyjęcia na kwaterach, lubo niezbywało na okazałych powiewaniach flag, chorągwi i wieńcach. Ale to też wszystko.

— Nordd. Ztung pisze, że w enklawach jutlandskich nie bardzo się kwapią z oświadczeniem za Niemcami, dodając, że jeżeli już inaczej być niemoże, to przynajmniej niech ich nie czekają cięższe podatki. Niektórzy kaznodzieje duńscy po wyspach mających być wcielonemi do nowego Szlezwiku i Holsztynu każą się jeszcze modlić za duńskiego króla.

— Przybył tu książe Gorczaków z Petersburga.

— Na konferencyach wiedeńskich najwięcej stawiają duńscy pełnomocnicy trudności w punkcie finansowym. Gdy przyszła kwestya podziału duńskiego majątku na duński i ksiestewny, miał jeden pełnomocnik duński oświadczyć, że to byłaby prawdziwa polityka Schyloka, bo Dania otrzymałaby mniej, a księstwa więcej. W tym przypadku cóż nas może gorszego spotkać, jak bankructwo! Lepiej więc wojna aż do ostatniego, niż wyzucie się z grosza... Duńczykowie nie tracą nadziei, że jeszcze nastąpi interwencya angielska i francuska. Poczytują za początek jej noty przesłane przez Dronyn de Lhuys i Russla za głosowaniem powszechnem w Szlezwiku północnym.

Berlin, 8 Września. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom.

Prezes Büchtemann zagaja posiedzenie o godz. 9 i prowadzi dalej badanie obżałowanego Napoleona Ksawerego Mańkowskiego. Oskarzenie upatruje w obżałowanym młodzieńca wszechstronnie wykształconego i połączonego pokrewieństwem z znakomitszemi rodzinami polskiemi, który w celach powstania szczególnie gorliwą rozwinął działalność. Mieszkając w Warszawie, bywał on często w domu hr. Andrzeja Zamoyskiego, którego oskarzenie zwie przywódzcą stronnictwa arystokratycznego i prezesem towarzystwa żeglugi parowej na Wiśle, i tam miał się bliżej zapoznać z dyrektorem tegoż towarzystwa Królikowskim, który w pałacu hr. Andrzeja mieszkał i miał tamże swój kantor. Później przebywał obżałowany u szwagra swego hr. Mieczysława Kwileckiego w Oporowie, gdzie znaleziono przy rewizyi kilka skryptów, których obżałowany ma być wedle oskarzenia autorem, mianowicie »Exposé obowiązków narodu polskiego w sprawie powstania« i »Odezwę«. Obżałowany przyznaje, że przepisywał własnoręcznie owe skrypta, lecz zaręcza, że nie był ich autorem i nie przypomina sobie, gdzieby znalazł je w oryginale. Obżałowany bynajmniej nie zaprzecza, iż niósł pomoc powstaniu polskiemu, o ile to leżało w jego mocy, przez zaopatrywanie ochotników w broń i potrzebne przybory, w którym to celu z własnych funduszów do 7000 tal. poświęcił. Przyznaje także obżałowany, że udał się jako ochotnik do powstańczego obozu, lecz zaprzecza, aby jako człek niewojskowy zajmował przy p. Faucheux stopień szefa sztabu, który mu oskarzenie przypisuje. Między tak nazwanemi papierami komitetowemi znajdowało się pięć listów obżałowanego adresowanych do Rustejki, które oskarzenie mieni być raportami, czemu obżałowany stanowczo zaprzecza, dodając, że były to listy poufne pisane do przyjaciela. Ku wyjaśnieniu jednego ustępu z wyż pomienionych listów oświadcza obżałowany, że wszelkie starcie z Prusakami uważano za wielkie nieszczęście, gdyż nigdy żadnych nieprzyjaznych zamiarów naprzeciw Prusom nie miano. Na zapytanie prezesa, czyli to nie było rzeczą umówioną, aby z początku nie zaczepiać Prusaków, w końcu przecież kroki nieprzyjacielskie także i przeciw nim obrócić, oświadcza obżałowany, że tego rodzaju projekt jest mu zupełnie nieznany. Po wkroczeniu oddziału Junga do Kongresówki miał natychmiast przejść drugi oddział pod wodzą Rocheblave przez kordon graniczny. W liście tegoż z dnia 19 Kwietnia znajduje się wzmianka o obżałowanym, który oświadcza, iż listu tego nie zna. W piśmie do Rustejki powiada obżałowany między innymi: »I ja bym się nie gniewał o nominacyą.« Obżałowany powiada, że było jego życzeniem otrzymać jakąś pozycyą w Kongresówce, ponieważ u kilku Francuzów widział podobne nominacye wydane przez Działyńskiego. Dla tego udał się w tej mierze do Rustejki, zaprzyjaźnionego z nim, a stojącego w stósunkach poufnych z Działyńskim. Opowiada dalej obżałowany, iż brał udział w potyczkach pod Pyzdrami, Kołem i Ignacewem, gdzie otrzymał lekką kontuzyą. W skutek tego powrócił do Poznania i zamieszkał w hotelu Bazarze, gdzie go na dniu 19 Maja aresztowano. W innym liście do Rustejki pisze obżałowany: »Mamy tu trzech szpiegów, którzy z pewnością będą powieszeni.« Obżałowany oświadcza, iż to było z jego strony prostem przypuszczeniem, gdyż słyszał, iż podobny los spotkał szpiegów w innych oddziałach. O postępowaniu, jakiego przy tego rodzaju egzekucyach używano, nie miał w ówczas wyobrażenia, i dopiero później się dowiedział, że przed egzekucyą miało miejsce postępowanie sądowe.

W innym liście obżałowany sam siebie zowie oficerem sztabowym pułkownika Noë. Obżałowany objaśnia, że w armii francuskiej każdy nienależący do składu kompanii, jak np. tłómacz, lekarz itp., zowie się oficerem sztabowym.

Prezes: Powiedziałeś pan wprzódy, że oskarzenie fałszywie listy pańskie nazywa raportami. W tym tu liście mówisz Pan o projekcie do instrukcyi, któraby się składała z 10 pytań i odpowiedzi?

Obżał.: Sprawozdanie to nie znaleziono pomiędzy tak nazwanemi papierami komitetowemi, lecz przy mnie. Przez ową instrukcyą miałem zamiar wprowadzić pewien ład i porządek, nie zaś coś zbrodniczego.

Prezes: W instrukcyi tej oświadczasz pan, że każdy Polak winien posłuszeństwo rządowi narodowemu. Czy w tem nie leży także zawezwanie do Polaków w Poznańskiem?

Obżał.: Miałem tu tylko na myśli Polaków walczących w szeregach powstania w Królestwie Polskiem, bynajmniej zaś Polaków w W. Ks. Poznańskiem.

Prezes: Przecież i Prusacy przechodzili przez granicę.

Obżał.: Tak długo jak Polak był żołnierzem winien był posłuszeństwo swej władzy. Mówiąc o Polakach, rzecz oczewista, iż mówiłem tylko o Polakach w Kongresówce.

Prezes: Przecież i pan porwałeś za broń, a jesteś poddanym pruskim.

Obżał.: Porwałem za broń, ale nie w Prusach.

Prezes: Lecz pan także broń nabywałeś?

Obżał.: Przecież to nie może nikogo zadziwić, iż tu staraliśmy się o nabycie broni.

Prezes: Pan mówisz w instrukcyi o nieprzyjaciołach Polski; pod tem mianem można także zrozumieć Prusaków.

Obżał.: Instrukcyi nie redagowałem, nie mogę więc być za nią odpowiedzialnym. W chwili zaciętego boju z Moskwą, nie można było pod mianem nieprzyjaciela rozumieć kogo innego, jak tylko Moskala.

Prezes: Pan jednakże odpisywałeś instrukcyą tę i polecałeś ją komitetowi, zatem musiała ona odpowiadać pańskiemu przekonaniu?

Obżał.: Nie polecałem tej właśnie instrukcyi, lecz tyko w ogóle jaką instrukcyą.

Prezes: W liście jednym do Rustejki żądałeś pan, aby przyłożono pieczęć pod instrukcyę tę, zatem chciałeś pan uczynić urzędową.

Obżał.: To jest tę instrukcyą lub inną; lecz ona była przeznaczoną jedynie dla żołnierzy w obozach.

Prezes: W inktrukcyi mówisz pan o męztwie żołnierza. Czyż on nie miał także walczyć mężnie przeciw Prusakom?

Obżał.: Nigdy, ani w Warszawie ani gdziekolwiek nie słyszałem o jakimkolwiek zamiarze skierowanym przeciw Prusom.

Prezes: Nie byłeś pan zatem tego zdania, iż agitacya miała być skierowaną przeciw Prusom?

Obżał.: Nie.

Prezes: Czyż po zwycięzeniu Rosyi walka nie miała się zwrócić ku Prusom?

Obżał.: Podobny zamiar nigdy nawet mi na myśl nie przyszedł. Mogę wprawdzie życzyć sobie odbudowania Polski, ale na drodze pokojowej.

Na zapytanie rzecznika Elvena oświadcza obżałowany, że ani wzmiankowana, ani żadna inna instrukcya nie weszła w życie w obozie Taczanowskiego; że ochotnicy nigdy nie otrzymali broni na terytoryum pruskiem, lecz, że uzbrojenie i organizacya zawsze dopiero po za kordonem granicznym następowały. Dawano wprawdzie broń oddziałom, lecz zapakowaną celem transportu. Na wniosek Elvena wysłuchują co do tej kwestyi także obżałowanych Kosińskiego i dra. Niegolewskiego, którzy potwierdzają zeznania obżałowanego Mańkowskiego który dodaje jeszcze, że broń przeprowadzano zawsze przez kordon graniczny naładowaną na wozach co najlepiej stwierdza częste obkładanie aresztem podobnych transportów. Na tem kończy się badanie obżałowanego.

Prof. dr. Gneist: Upraszam wysoki trybunał o kilka minut posłuchania, abym mógł uzasadnić wniosek, który zamierzam postawić. Oskarzenie przeciw Mańkowskiemu składa się z trzech pierwiastków: Ogólne idee o państwie i ludzie. które nie należą przed forum sądowe; obżałowanego współudział w powstaniu przeciw Rosyi, który nie należy przed forum sądu pruskiego; — wreszcie jego mniemany współudział w przedsięwzięciu przeciw państwu pruskiemu, który nie jest dowiedziony i pod względem którego dowody zebrane w ogólnej części oskarzenia nic przeciw osobie Mańkowskiego nie zdołały przywieść.

Pierwsze, tj. młodzieńcze wyobrażenia o państwie i ludzie, o despotyzmie i oporze, dojrzalsze doświadczenie życia uzna za niewłaściwe. Sługa prawa, sędzia niemiecki z swego stanowiska zgani je. Lecz nie są one przedmiotem sądowego wyroku. Równem prawem możnaby znosu pociągnąć przed sądy dzienniki naszej młodzieży kształcącej się. Niejeden z naszych wysoko położonych sędziów w latach młodzieńczych zanotował sobie to lub owo nad tematem »quod tyrannis resistendum est.« Myśli te przecież nie należą przed sąd.

Drugie, co zarzucają obżałowanemu, tj. gorliwy współudział w powstaniu przeciw Rosyi przyznał tenże z największą otwartością. Obżałowany brał udział w powstaniu radą i czynem, pieniędzmi i niebezpieczeństwem życia. Obojętną tu rzeczą, czy brał udział jako tłomacz, adjutant lub oficer sztabowy, czy gorliwie lub ospało, czy zręcznie lub niezręcznie, czy użytecznie lub bez pożytku. Gdyby to należało dotąd, wtedy trzebaby całą armią powstańczą poddać pod sąd tego trybunału. Sprzeciwia się to pojęciu zdrady stanu, sprzeciwia się to honorowi i godności pruskiego państwa, aby powstanie to pociągać przed sądy pruskie. Byłoby to tem samem, co uważać Poznańskie jako prowincyą rosyjską, królewsko pruską prokuratoryą, jako prokuratoryą rosyjską. Każde państwo utraciło swą samoistność gdy poczęło najświętszy ustęp swego prawodawstwa, prawo o zbrodni stanu, używać na korzyść obcego monarchy. Do najwięcej poniżających wspomnień dla Prus należy to, iż niegdyś cesarz Napoleon mógł żądać od Prusaków, aby z majorem Schillem postąpili jako z zbrodniarzem stanu. Takie rzeczy leżą poza obrębem działalności pruskich praw i pruskich sądów.

Pozostaje zatem tylko trzecie, tj. mniemany współudział obżałowanego w mniemanem przedsięwzięciu przeciw Prusom, jakoby rozpoczętem w Poznańskiem. Wprawdzie samo oskarzenie nie twierdzi, aby obżałowany był członkiem komitetu lub komisarzem, ale ma być dowiedzionym pewien rodzaj współagentury.

Niepodobna, aby to można udowodnić przez znajomość obżałowanego z znakomitemi rodzinami polskiemi. Tem mniej zapewne przez to, że zamieszkiwał w hotelu w bazarze, gdzie podobno wielu powstańców polskich zamieszkiwało. Również i to nie może posłużyć za dowód, że obżałowany podobno znał się z Królikowskim.

Po odsunięciu na bok tej siatki pajęczej, pozostanie nam tylko z dowodów korespondencya obżałowanego z bibliotekarzem hr. Działyńskiego. Zabawną jest tylko, że te mniemane raporty szefa sztabu do rządu rewolucyjnego w Poznaniu rozpoczynają się od słów: »Kochany Józefie« i że »kochany Józef« dowiaduję się z tych sprawozdań głównie o tem, że w obozie powstańczym panuje niewypowiedziane zamięszanie i wielki niedostatek. Obżałowany, jak się z prawdziwego stanu rzeczy wykazuje, potrzebuje broni, ludzi i pomocy, aby walczyć przeciwko armii rosyjskiej, i z tego powodu udaje się do szkólnego kolegi swego i przyjaciela młodości, do bibliotekarza Rustejki, który mu przez hr. Działyńskiego oczywiście ma pomódz. Naturalnie obżałowany wiedział, iż istniała organizacya, rodzaj komitetu do popierania walki w Królestwie. Wiedział, o czem w Kwietniu 1863 roku w W. Ks. Poznańskiem każdy człowiek o zdrowych zmysłach wiedzieć musiał. Ale właśnie dla tego, że ani nie znał osób kierujących, ani organizacyi ani składu owego związku, udaje się do swego »kochanego Józefa.« Korespondencya ta nie dowodzi tego, o co chodzi prokuratoryi, nie dowodzi spiskowego udziału przeciw państwu pruskiemu, ale raczej jest dowodem odwodowym. Dowodzi ona jedynie, że wszelkie związki Mańkowskiego z panami poznańskiemi do tego tylko zamierzały, aby dla walki przeciwko armii rosyjskiej sprowadzić broń, ludzi, aby we walce tej zaprowadzić jakiś porządek. Wszystko obraca się około znalezienia środków do walki w Polsce. Nie wspominano o żadnem przedsięwzięciu przeciw Prusom, któreby wychodziło poza zakres powyższy. Korespondencya obżałowanego dowodzi, że nawet nieznał osób kierujących, że więc tym mniej wiedzieć mógł o ich tajnych zamiarach. Wykazuje się to i stąd, że od chwili, w której aresztowano Rustejkę, obżałowany nie wiedział, do kogo się udać. Ostatniego listu do komitetu nie wysłał więc wcale dla braku adresu, tak że go później u niego znaleziono! W ogóle z każdego, rzekłbym, zdania korespondencyi obżałowanego wykazuje się, że stał poza kołem kierującem, że o niczem więcej nie wiedział i niczego innego nie chciał, tylko walkę naprzeciw Rosyi. I skoro już raz wysoki trybunał zezwolił na to, aby i kwestye przekonań wciągnięto pod sądowe obrady, to jego notatki i pamiętniki bezwątpienia wykazują, jako najskrytszą myśl jego gorzką nienawiść do rosyjskiego despotyzmu obok czego nie pomyślał nawet o stosunkach pruskich. Dla sędziego bezstronnego wszystkie te papiery są tylko dowodem, że obżałowanemu obcą zupełnie była myśl powstania przeciw Prusom. Nie potrzeba tu nawet wcale bezstronności, wystarczy zupełnie, że użyję wyrażenia cesarza Napoleona, szósty zmysł, — sumienie.

Byłbym prawie zapomniał, że oskarzenie jeden jeszcze rzekomy dowód przywodzi, t. j. Instrukcyą dla żołnierza, którą nawet zdaje się za główny dowód uważać. Każdy dokument oceniać należy wedle jego celu. Instrukcya dla żołnierza, niezbędny aparat artykułów wojennych, to nie dokument polityczny, którego nie można interpretować, ale rozkaz, którego trzeba słuchać. Żołnierzowi tylko powiedzieć można, że służy albo wielkiemu celowi, albo najwyższemu hetmanowi, że musi być posłusznym swym prawowitym naczelnikom, że ma nieodbiegać chorągwi, że ma dbać o to, co do niego należy. To więc najniezbędniejsze zawiera instrukcya, i jest to tu z taką wyrażone przezornością, że autor jej dowiódł, iż więcej potrafi, niż dowodzić kompanią. Oskarzenie mniema, że w tych artykułach wojennych powinno było być powiedziane żołnierzowi: »Walczysz za całą Polskę, ale *NB.* tylko za Polskę do Prosny, do 50 stopnia północnej szerokości geograficznej itd.« »Walczysz za ojczyznę i wiarę, ale *NB.* tylko w Królestwie Polskiem; w Galicyi i Poznańskiem inaczej mają się rzeczy itd.« Artykuły wojenne to nie miejsce dla takich »jeżeli« i »ale.« Z tej samej przyczyny, dla której nie można od żołnierza odbierać przysięgi na konstytucyą, i w tej instrukcyi nie można było zamieszczać jakichś politycznych restrykcyi i rezerwacyi.

Ale dokument ten dowodowy na jeden jeszcze cierpi i to ważny niedostatek. Czy obżałowany wygotował tę instrukcyą? Nie! Czy obżałowany zrobił użytek z tej instrukcyi? Nie! Ale powiadają: obżałowany uważał tę instrukcyą za stósowną, prosił, aby wydano tę lub podobną; nie stało się wprawdzie wedle jego życzenia, ale gdyby się było stało, możnaby o instrukcyi podobnej treści, przy niejakiej pomocy (Nachhilfe) wyinterpretować, że dotyczyła Prus! — Żyjemy wprawdzie w epoce »interpretacyi«, ale tego rodzaju interpretacyi jest jednak jeszcze przed sądem czemś niezwykłem. Tak poroniony płód instrukcyi, mogącej być użytą i mogącej się dać wyinterpretować, może się przydać sądom, wyrokującym »pro salute animae« wedle sumienia, ale nie należy przed sąd pruski.

Zanalizowałem tylko oskarzenie. Jądrem całej sprawy jest, że obżałowany walczył zacięcie przeciw rządowi rosyjskiemu w Królestwie Polskiem. Około tego prawdziwego jądra owito nieprawdziwą plecionkę rzekomego jakiegoś przeciw Prusom przedsięwzięcia. Jedyny sta-

wiony na to dowód, korespondencya z Rustejką, dowodzi raczej coś zupełnie przeciwnego. Obżałowany działał przeciw Rosyi, nie był ajentem jakichś przedsięwzięć przeciw Prusom. Sądzę, że taką plecionkę pajęczą nie należy więzić człowieka półtora roku. Chętnie dzieliłby on los swych współobwinionych jeszcze przez kilka miesięcy, gdyby nadwerężone zdrowie nie czyniło dlań pobytu tutejszego w tak zimnej porze niebezpiecznym.

To są powody, dla których wysoki trybunał upraszam: aby zezwolił na tymczasowe jego uwolnienie.

Nacz. prok. Adlung: Sprzeciwiam się temu wnioskowi, o ile wzgląd na zdrowie obżałowanego nie wymaga jego uwolnienia. Oskarzenie wychodzi z tego stanowiska, że walka przeciw Rosyi miała jako cel ostateczny oderwanie prowincyi poznańskiej od Prus. Obżałowany jest poddanym pruskim, w Prusach popierał powstanie, w którem odgrywał znaczną rolę. Powiedziano tu, że udziału jego oceniać nie można wedle jego sprawozdań; na to odpowiem, że sprawozdania te były niejako oficyalne i przeznaczone dla komitetu. Że nie adresował ich wprost do komitetu, może mieć powód w osobnej instrukcyi. Można ztąd wnosić, że Rustejko był w bliskich stosunkach z komitetem. Jeżeli zaś udowodnioną jest działalność obżałowanego i to nie podrzędna, nie ma powodu puszczać go na wolność. Nie można zaś dzisiaj rozprawiać nad kwestyą, co było ostatecznym celem powstania. Należy zastósować się do uchwały senatu oskarzającego.

Profesor Gneist: Trybunał zupełnie inny ma przed sobą materyał, jak senat oskarzający i poprzednio już zmodyfikowano uchwały senatu oskarzającego przez uwolnienie kilku obżałowanych. Dodam jeszcze, że obżałowany gotów jest złożyć 3000 tal. kaucyi.

Naradę sądu nad wnioskiem niniejszym połączono z pauzą. Po przystąpieniu powtórnem do rozpraw oświadczył prezes, że sąd odrzucił wniosek o uwolnienie Mańkowskiego. Przystąpiono potem do badania książąt Czartoryskiego i Radziwiłła, o czem zdamy sprawę jutro. Decyzyą co do wniosku pana Janeckiego o uwolnienie ks. Czartoryskiego, sąd odroczył do jutra. Posiedzenie zamknięto o $3^3/_4$ godziny; następujące posiedzenie jutro we wtorek o godzinie 9.

Królestwo Polskie.

Z ogłoszenia zamieszczonego w Dz. Warsz. widzimy, jak pisze Ostsee Ztg. że ogromne zaległości w podatkach są do uiszczenia, a nawet takie, które na raty miały być opłacone. Komisya rządowa finansowa grozi w swem obwieszczeniu, że jeżeli zaległości do 13 Października nie będą zapłacone, natenczas oprócz egzekucyi surowej spotka właścicieli dodatek jako kara za zaległości, 2 procent za miesiąc zaległości, a od opłacanych procentów $1^1/_2$ procent. Skoro zważymy na stosunki panujące w kraju, na handel podupadły, na brak robotnika, kredytu i sprzedaży, pytamy, zkąd tu brać na tak ciężkie podatki, a jeszcze nadto na kary. Zdaje nam się, że nakładanie takie kar jest niewczesne i tem nieznośniejsze, że zastowanie kar za zaległości przypomina czasy powstania, gdzie zemsta i kara natychmiast następowały. Dziś przecie zmieniły się czasy, a uciemiężenie nie ustaje.

— Łęski, dotychczasowy minister do spraw polskich w Petersburgu otrzymać miał dymisyą, a jego zastąpić Płatanów.

— Z przyłączeniem napowrót Augustowskiego do Królestwa Kongresowego, wszyscy więźniowie polityczni, których liczba jest ogromna, będą przeprowadzeni z Kowna, gdzie ich Murawiew wieszatel trzymał, do Suwałk.

— O dalszym losie synów hr. Apolinarego Dąmbskiego, który teraz po korzystnej sprzedaży Wilkowa mieszka w Aleksandrowje pod Trachenbergiem na Szlązku dowiadujemy się, iż z dwóch przy życiu pozostałych Napoleon wypuszony tymczasowo za kaucyą z więzienia powiatowego olsztyńskiego, Brunon zaś uprowadzony przez Moskali do Włodzimierza i tam internowany.

Kowno, dnia 11 Września. — Obywatelka Julia Godlewska z Górnej-Fredy, została uwolniona na dwa tygodnie z więzienia tutejszego, z asystencyą dwóch żołnierzy moskiewskich, aby być obecną przy ślubie córki, która musiała za ten 14 dniowy urlop opłacić Moskalom sześć tysięcy rubli srb.

Francya.

Paryż, 11 Września. — Inertia, sapientia. Od tej zasady ani na krok Napoleon nie odstępuje. Na zawiadomienie go o preliminaryach pokojowych, kazał posłowi swemu w Berlinie oświadczyć w uprzejmych wyrazach, że ani myśli się mięszać do spraw duńskich. Było to wywzajemnienie się za doniesienie uprzejme o preliminaryach, gdy tymczasem gabinet angielski zawiadomiono zimno i aktowo. Russel nie pominął sposobności i powiedział kazanie, które przy pierwszej sposobności zabryluje w księdze niebieskiej, ale nie pociągnie za sobą innego skutku, jak dawniejsze jego kazanie dyplomatyczne. Pozostaje więc tylko sapientia inertia.

— Opinion nationale oburza się, że następca tronu rosyjskiego Mikołaj ma zaślubić królewnę Dagmarę a król grecki rosyjską wielką księżniczkę. Kto tylko był za skandynawizmem, ten zgani te małżeństwa. Krystyan IX powinien pilnować interesu narodowego, a nie widoków familijnych. Piotr I. rozraduje się w grobie na takie widoki dla Rosyi. Propaganda rosyjska rozpostrzeni się na północy i na południu. Tam przez Danią, a tu przez Grecyą.

— »Życie cesarza«, zapowiedziano już od tak dawna naukowe dzieło cesarza Napoleona, ma nareszcie niezadługo obaczyć światło dzienne. W miesiącu Listop. br. ma cesarz autor wystąpić ostatecznie przed publicznośc Europy. Dzieło to ułożone jest, jak już sam tytuł wskazuje, w formie biografii i zawiera obok wiernego przekładu komentarzów cesarza, także i geograficzne, statystyczne i strategiczne objaśnienia. Dzieło Napoleona zbliżać się bardzo ma prostotą kompozycyi i godnością dykcyi do wzoru rzymskiego.

(*Kor. Cz.*) Świeżo wyszłe pamiętniki p. Bourgoing, który w r. 1807 i 1812 odbywał kampanię w Polsce, a potem poświęcił się dyplomacyi, bardzo życzliwie wyrażają się o kraju naszym. Ojciec jego był rezydentem w Dreźnie za Księstwa Warszawskiego i często bywał w Warszawie.

Nord nie jest już w Paryżu czytany, ale zastępuje go Pressa. Ostatni dziennik przedrukował artykuł Gazety Moskiewskiej, w którym Rosya domaga się prawa wynaradawiania ludności, jak to ma czynić Francya w Alzacyi. Gaz. Mosk. zdaje się nie widzieć, że Alzacyi nikt nie wynaradawia, że ona sama się przekształca. Ludność tej prowincyi używa rownych praw co Francuzi i bogaci się żyjąc z Francyą, a ta z przyczyny położenia jeograficznego. Położenie Polski jest zupełnie inne. Sami Rosyanie wyznają, że Dźwina i Dniepr tworzą naturalną granicę, że Polska różni się od Rosyi językiem, klimatem, roślinnością, położeniem jeograficznem, słowem wszystkiem. Taka przyrodzona granica nie da się znieść za pomocą środków, których według Gaz. Mosk. ma użyć Francya w Alzacyi; taka różnica wymaga środków Tamerlańskich i takich Rosya dziś używa.

Francuzi wzdychają do rychłego ściągnienia całego wojska z Meksyku. Wyprawa meksykańska stała się, jak wiadomo, powodem, że Francya straciła dawną pozycyę w Europie. Trzeba będzie wielkich usiłowań, aby ją odzyskać. Korzystając z kłótni i nieżywości Zachodu, Rosya, nie mówiąc już nic o Polsce, daje żonę królowi greckiemu, a sama kojarzy się z Danią przez małżeństwo następcy tronu z królewną Dagmarą. Wiadomo, jak silny polityczny węzeł tworzą zawsze rosyjskie małżeństwa. Grecya i Dania, opuszczone przez Zachód, szukają oparcia w Rosyi. Za tym przykładem może pójść z czasem Rumunia. Wszyscy widzą, że olbrzymia wojna krymska stała się bezużyteczną. Roku 1854 wykładano Zachodowi, że sprawa wschodnia wymaga działania nie na południu i północy, lecz w środku. Nie chciano temu uwierzyć, przynajmniej nie chciała uwierzyć temu Anglia; i Zachód ma dziś, na co zasłużył.

Powrót Aleksandra II do Niemiec odżywił rozmowy o koalicyi. Wczoraj rano bar. Budberg udał się do Niemiec.

Temu parę miesięcy Pays pytał się, co myśli robić Rosya, trzymając całą swą armią. Zaraz potem doniesiono, że Rosya rozbraja, i Pressa radziła Europie wziąść przykład z Rosyi. Tymczasem dziś dobrze jest wiadomo, że Rosya nie myśli o rozbrojeniu.

Zamęt Europy jest niesłychany. Nadawano mu różne przyczyny dla wprowadzania w błąd opinii, ale główna przyczyna leży w wyprawie meksykańskiej. Mając w Ameryce 35 do 40,000 wojska i znaczną część floty, Francya podjąć nie mogła innej wielkiej wojny. Powstanie arabskie jest przyczyną pomniejszą i podrzędną, choć liga w Tunis konsula angielskiego Wood z Chasnadarem i Haider Effendym, rezydentem tunetańskim, daje wiele do myślenia. Małżeństwo cesarzewicza rosyjskiego z księżniczką duńską powiększy zamęt sprawy Księstw i Niemiec, ale uprości sprawy Europy. Niektórzy sądzą, czemu trudno uwierzyć, że ona może zbliżyć Prusy do Francyi.

Cesarzowa Eugenia wyjechała wczoraj do Schwalbach. Monitor zapewnia, że pojechała tam w najściślejszem incognito. Nikt się tej podróży nie spodziewał. Mówię, że ona zdecydowaną została po depeszy odebranej od ks. Morny z Baden. Rozumiecie dobrze, że cały Paryż stara się odkryć polityczny cel tej podróży.

Jen. Roon jest jeszcze w Paryżu. Po zwiedzeniu Cherburga i Brestu wróci on do stolicy Francyi. Przypuszczają, że cesarz może pojechać po cesarzową do Niemiec i zobaczyć się tam, jeżeli nie z królem pruskim, to z mniejszymi monarchami. Według komunikacyi odebranych z ministeryum spraw zagranicznych, Europe zaprzeczyła, aby cesarz zamierzał się widzieć z królem pruskim i że ten projekt mieli tylko pp. Bismark i Goltz. Od tego czasu jednak widział się z królem i p. Bismarkiem ks. Morny. Jest jeszcze w Paryżu i ks. Hubert. Wyjedzie on do Anglii d. 11 z ks. Napoleonem. Ks. Hubert miał mieć rzeczywisty cel w Danii, ale miał być uprzedzonym przez Rosyą. Z powodu wyjazdu cesarzowej, dwór przeniesie się do Compiegne dopiero w Październiku.

Prusy nie podjęły się wcale, jak głoszono i jak tego chciała Austrya, zaproponować Francyi zmianę art. 31 traktatu handlowego. Zaproponowała to sama Austrya, ale odbierze odpowiedź odmowną.

Wiadomości z Ameryki są ciągle dobre pod względem polityki francuskiej. Unioniści nie paraliżują prac cesarza Maksymiliana I zdają się być prowadzeni fatalizmem do pokoju z separatystami.

Francya miała zawrzeć w Cochinchinie traktat na mocy którego bierze południowy kraj pod swą protekcyę, z wynagrodzeniem stu milionów franków. Tylko zysk pieniężny może w tym traktacie być korzystnym dla Francyi.

Cesarz zamierza zebrać izby na początku Grudnia, i dał rozkaz, aby wszystko było gotowe do tego. Redakcya mowy cesarskiej będzie tego roku bardzo trudną. Królowa Wiktorya wywinęła się z trudności, zamilczając o kwestyi polskiej; ale trudno przypuścić, aby cesarz podobnie postąpił.

Kardynał Pitra, który studyował długo biblioteki moskiewskie, ogłosił dzieło »Juris Ecclesiastici Graecerum historia et Monumenta, jussu Pii IX, Pont. Max. curante J. B. Pitra T. B. E. curd.« W tem dziele, kardynał wytłumaczył tytuł »Cara« i wywiódł, że według doktryny kościoła stambulskiego tytuł ten mógł być dany przez paryarchę ale z przyzwoleniem Rzymu, Carowie starali się przez cały wiek o przyzwolenie Rzymu i otrzymał je Piotr r. 1684 Piotr I pod warunkiem, że religia katolicka będzie szanowana w Moskwie.

Wyszedł drugi tom dzieła p. le Play, »Reforme Sociale«. Autor chciałby zreformować Francyę według tego co się dzieje w Anglii. Widać w nim duch młodzieńczy. Obserwacye jego są jednak dobre i mogą z nich korzystać narody nie tak stare jak Francya.

Serbia.

Korespondent belgradzki do praskiej Politik kreśli z powodu posiedzeń Skupczyny i jej zachowania się względem rządu charakterystyczny obraz serbskich konstytucyjnych stosunków.

»Pomimo świetnego i uroczystego zagajenia Skupczyny pisze korespondent, zaczyna już na prawdę zakrawywać na komedyą. Adresu na mowę tronową nie posyłam i nic na tem świat nie traci; jest on bowiem tylko błahą parafrazą mowy tronowej z przesadnemi oświadczeniami się lojalności za ciągle powtarzane ojcowskie dobrodziejstwa i łaskę. Słowem tegoroczna Skupczyna bardziej jeszcze aniżeli z r. 1861 będzie prawdopodobnie tylko ministerstwu potakującą a księciu czołobitne komplementa prawiącą maszyną.

Sądząc potem jak sobie Skupczyna postąpiła z adresem, istotnie na coś podobnego się zanosi. Komisya bowiem adresowa wybrała sobie prezesem sekretarza rządowego, którego dodano zgromadzeniu, a który nie jest nawet deputowanym. Wprawdzie rząd mianuje presesa, wiceprezesa i sekretarzów zgromadzenia; jednak sekretarze, jeźli nie są deputowanymi, prowadzą tylko protokół, w obradach nie biorąc żadnego udziału. Pomimo to komisya adresowa takiego sekretarza wybrała sobie na prezesa. A ponieważ z członków komisyi żaden prawie nie umiał napisać adresu, zatem sekretarz ministeryalny a prezes komisyi otrzymał od komisyi polecenie napisania go. Jako wierny sługa swojego pana sekretarz rzeczony w poczuciu obowiązku przedłożył swój koncept najpierw ministrom, a dopiero po pewnych zmianach komisyi do jednogłośnego przyjęcia, poczem Skupczyna in pleno najpokorniej zatwierdziła go bez rozpraw, i wprost przez deputacyą ad hoc posłała adres księciu polecając deputatom, aby głośno wołali: »Živio.«

I to warto zanotować, że prezesem komisyi sprawdzającej wybory jest minister sprawiedliwości. Posiedzenia Skupczyny odbywają się przy zamkniętych drzwiach; chociaż ustawa z 1861 r. tego nie postanawia. Rząd podaje za powód tajnych posiedzeń to, aby obecność publiczności nie odbierała śmiałości prostym i do tego nieprzyzwyczajonym deputowanym. Tymczasem ci prości i według zdania rządu łatwo z konceptu zbić się dający deputowani bez wszelkiej lękliwości co chwila z całego gardła wołali: »Živio« podczas mowy tronowej. Wykluczenie publiczności jest więc tylko sposobem zapewnienia jak najrozleglejszego wpływu organom rządowym na zgromadzenie.

Kronika miejscowa.

Szamotuły, 9 Września. — Donoszą ztąd do Ostd. Ztg., że onegdaj aresztowano na rekwizycyą radzcy kamergerychtu p. Krügera p. Stanisława Jarochowskiego z Małych Sokolnik, którego, jak wiadomo, dopiero przed miesiącem po kilku tygodniach więzienia w Poznaniu na wolność wypuszczono.

Chełmno 14 Września. — Przed kilku dniami odbyła policya tutejsza na rozkaz miejscowej prokuratoryi, której to z góry nakazano, rewizyę w biurze naszej redakcyi i lokalu drukarni. Szukano w rękopisie artykułu z d. 3 Kwietn. 1813 r., zamieszczonego w nr. 38 Nadwiślan. za rok przeszły. Artykuł ten mówi o dyktatorze Langiewiczu, podnosząc mianowicie, że dyktator z mieszczańskiego pochodzi stanu. W czasie publikacyi był odpowiedzialnym redaktorem Nadw. siedzący dziś w więzieniu p. Chociszewski, nakładcą zaś p. Gółkowski; dzisiejszy nakładca p. Danielewski, siedział podówczas w Weichselmindzie. Nadmienić nie potrzebujemy, że rewizya była bezskuteczną, bo która redakcya chowa manuskrypta rok i pięć miesięcy?

Sądziliśmy, iż na tem koniec, tymczasem inaczej się pokazuje.

Naczelny prokurator berliński, pan Adelung, rekwirował na doniesienie prokuratoryi toruńskiej, dopatrzywszy w artykule owym zbrodni stanu (§ 61 i 66 pr. kr.), prokuratoryą naczelną w Kwidzynie, ta tutejszego prokuratora, który rewizyę zarządził, a zresztą o bezskuteczności doniosłszy, mając na względzie zapewne przedawnienie, nie widział przyczyny wytaczania śledztwa. Naczelny prokurator kwidzyński nakazał wytoczenie prosesu, choćby nawet nie było widoków jakiegokolwiek skutku.

Sąd tutejszy zarządził śledztwo wstępne i dziś 13 b. m. dawniejszego nakładcę, p. Gółkowskiego słuchał, wyznaczając mu ze względu na słabość termin w mieszkaniu.

Pan Gółkowski oparł się na § 49 prawa prasowego i zaprzeczył prokuratoryi i sądowi prawa do dochodzenia dziś jeszcze tej sprawy. § 49 bowiem opiewa, że prawo do dochodzenia przewinień przez prasę popełnionych ustaje po upływie 6ciu miesięcy od dnia publikacyi. (Das Recht zur Verfolgung der in diesem Gesetze vorgeschriebenen, durch die Presse begangenen Handlungen verjährt.... in sechs Monaten von dem Tage der Veröffentlichung etc.) Tu upłynęło już rok i 5 miesięcy, a więc ani prokurasorya, ani sąd nie mają prawa sprawy tej poruszać, śledztwa rozpoczynać, tem samem więc pytany nie ma obowiązku tłomaczyć się i dla tego w żadne zeznania i protokuły się nie wdaje. Nadw.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Nr. 36 Tygodnika Mód, wyszedł z druku i zawiera: Wyjątek z pamiętników Guy De Faur, Dziedzica na Pybrac; Pogadanka; Z Wiktora Hugo; Rozmaitości; Nowości zagraniczne; Opis deseni do haftu; Na cmentarzu, na Wulkanie, Powieść współczesna, przez J. I. Kraszewskiege, (d. c.)

Królewska loterya.

Berlin 13 Września. — W rozpoczętem dziś ciągnieniu 3 klasy król. loteryi klasycznej padła wygrana 2000 tal. na Nr. 12,690. 1 wygr. 1000 tal. na nr. 63,540. 3 wygrane po 600 tal. padły na nra 3825. 19,515 i 79,131. 3 wygrane po 300 tal. na nra 50,305. 56,826 i 71,987., i 8 wygrane po 100 talar. na nra 6085. 19,134. 23,513. 37,100. 58,965. 90,434. 92,679 i 93,457.

Przybyli do Poznania dnia 14 Września.

BAZAR: Raszewska z Szczepowic, Lipska z Lewkowa, Wężyk z Mroczyna, Brodnicka z Dziećmiarek, hr. Mielżyński z Pawłowic, Stablewski z Dłoni, Sławoszewski z Ustaszewa, Różański z Mieszkowa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Anlock z Zbarzewa, Bock z Berlina, Stuhlmann z Głogowa, Heiling z Wrocławia, Bieńkowska z Łucynowa, Stern z Berlina, hr. v. Wartenberg z Szlezwiku.

HOTEL DU NORD: Neumann z Kopen, Sławski z Komornik, Czerwińska z Olszyny, v. Hollatz z Hirschberga, Żychliński z Brzostowni.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: König z Berlina, Rief z Kolonii, Steltzner z Wrocławia, Niege z Hamburga, de Mets i bar. de la Bay z Paryża.

MYLYUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Heidsieck z Rheims, Möns z Paryża, Wolff z Stendalu, Gehrke i Breslauer z Berlina, Strauss z Moguncyi, Libschitz z Berlina, Hildebrand z Śliwna, Legall z Kościana.

POD CZARNYM ORŁEM: Mucha z Nekli, Nitschke z W. Strzelców, Szulczewska z Boguniewa.

HOTEL BERLIŃSKI: v. Itzenplitz z Berlina, Kahn z Grossdorfu, Sturtzel z Rawicza.

HOTEL PARYSKI: Bojanowski z Rogaczewa, Szeliski z Berlina.

SELIGA OBERZA: Fechner z Hernstadt, Plasterk, Greiffenberg, Pinn, Tarlan i Lichtenstein z Grodziska, Bittiner, Pincus, Zirker i Spiro z Buku, Schulz z Gołęczyna.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Löwinger z Pesztu, Mehlich z Miłosławia, Löwe z Rogoźna, Lippmann i Reimann z Zaniemyśla, Maschuel z Czempinia, Gelbstein z Łopienna, Winter i Schotten z Konina, Herbst z Rakoniewic, Silberstein z Buku, Brier z Werdohl, Fraustädter, Flanter i Abrahamsohn z Janowca, Okoniecki z Siernik.

POD TRZEMA LILIAMI: Larczyński i Müller z Kościana, Lisiecka z Krotoszyna.

HOTEL EICHBORNA: Soldin z Międzychodu, Schreiber z Sremu, Schäche z Krotoszyna, Michaelis z Berlina, Laskcr i Benjamin z Pleszewa, Przybylski z Wierzyc.

EICHENER BORN: Hartwig ze Zdarkowa, Herig z Wierzkowiec, Kozłowscy i Krzemińscy z Koła.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 14. Września 1864.

Żyto (węgpel po 25 szefli) słabo. Na Wrzesień $28^1/_4$ pien. $^1/_2$ list., na Wrzesień Paźdz. (jesień) $28^1/_4$ pien. $^1/_2$ list., na Paźdz. Listopad $28^3/_4$ pł. i list., na Listopad Grudzień $29^1/_4$ pien. i list., na Grudzień 1864 Styczeń 1865 $29^1/_2$ pien. i list., na wiosnę 1865 $31^1/_6$ pł. i list.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmiany. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Wrzesień $13^1/_{12}$ pien. i list., na Paźdz. $13^1/_{12}$ list. 13 pien., na Listopad $13^1/_{12}$ list. 12 pien., na Grudzień $13^1/_{12}$ list. 13 pien., na Styczeń 1865 $13^1/_{12}$ list. 13 pien., na Luty $13^1/_6$ list. $^1/_{12}$ pień.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 13. Września.

Pszenica 52—62 tal.

Żyto na Wrzesieńi i Wrzesień Paźdz. 33 tal., na Paźdz. Listop. $33^7/_8$—$33^1/_4$ tal., na Listopad Grudzień $34^5/_8$ tal., na wiosnę $35^1/_4$—$34^3/_4$ tal.

Jęczmień wielki i mały 32—36 tal.

Groch do gotowania 46—50 tal.

Groch na pastwę 46—50 tal.

Oléj rzepiowy na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $12^5/_6$ tal., na Paźdz. List. $12^1/_6$—12 tal., na Listopad Grudzień $12^1/_6$ tal., na Grudzień Styczeń $12^5/_{12}$—$^1/_4$ tal.

Olej lniany $13^1/_2$ tal.

Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $13^5/_6$ do $^2/_4$ tal., na Paźdz. Listopad, Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $13^{11}/_{12}$—$^3/_4$ tal., na Kwiecień Maj $14^{11}/_{24}$—$^1/_4$ tal.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 14. Września 1864 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	—	—	—	—	—	—
Pszenicy średniéj	1	26	3	1	28	9
Pszenicy ordynaryjnéj	1	20	—	1	22	6
Żyta przedniego, szefel	1	7	6	1	8	6
Żyta lżejszego	1	5	—	1	6	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	3	9	1	5	—
Jęczmienia małego	1	—	—	1	3	9
Owsa, szefel	—	23	—	—	26	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	—	—	1	7	6
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	10	—	—	12	—
Masła, garniec	2	—	—	2	15	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 13. Września	13	2	6	do	13	7	6
„ 14. „	13	2	6	„	13	7	6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.